



Elle McNicoll

ISKRY W MOJEJ GŁOWIE

ISKRY W MOJEJ GŁOWIE

Elle McNicoll
ISKRY W MOJEJ GŁOWIE

z języka angielskiego przełożyła

Małgorzata Glasenapp



Wydawnictwo Dwie Siostry
Warszawa 2023

Dla mamy, taty i Josha.

I wszystkich dzieci o radośnie roztrzepanych dłoniach.

Rozdział pierwszy

– Twoje pismo jest po prostu okropne.

Słyszę słowa, ale jakby z daleka. Jakby ktoś wołał za ścianą. Wpatruję się w kartkę przed sobą. Mogę wszystko przeczytać, każde zdanie, nawet zamazane przez łyzy. Czuję, że cała klasa na mnie patrzy. Moja najlepsza przyjaciółka. Jej nowa najlepsza przyjaciółka. Nowa dziewczynka. Jacyś chłopcy chichoczą.

Siedzę i patrzę na swoje wypracowanie. Aż ono nagle znika.

Pani Murphy wzięła je, a teraz drze kartki na pół. Dźwięk rozdieranego papieru jest strasznie głośny. Rozbrzmiewa mi w uszach. Bohaterowie historii, którą pisałam, proszą, żeby tego nie robiła, ale ona nie przestaje. Zgniatą podartą kartkę i rzuca w stronę kosza na śmieci. Nie trafia, więc wypracowanie ląduje na szorstkiej wykładzinie.

– Nie chcę więcej widzieć takich bazgrołów! – krzyczy. Zresztą może wcale nie krzyczy, ale dla mnie tak to brzmi. – Słyszysz, Adeline?

Wolę, kiedy ludzie mówią do mnie Addie.

– Dziewczynka w twoim wieku powinna lepiej pisać. Twoje pismo jest jak z pierwszej klasy.

Chciałabym, żeby moja siostra tu była. Kelly zawsze potrafi wyjaśnić wszystko, nad czym nie umiem zapanować albo czego sama nie umiem wytłumaczyć. Ona rozumie.

– Czy to jest jasne?

Głos jest strasznie głośny, a cisza potem bardzo cicha. Kiwam głową niepewnie, chociaż wcale nie jest jasne. Ale wiem, że tak powinnam zrobić.

Pani Murphy nie mówi nic więcej. Idzie do tablicy i już nie zwraca na mnie uwagi. Wyczuwam, że nowa dziewczynka zerka na mnie, a moja przyjaciółka Jenna szepcze coś do swojej nowej przyjaciółki Emily.

W tym roku miała nas uczyć pani Bright, z którą mieliśmy krótkie spotkanie przed wakacjami. Koło swojego nazwiska narysowała uśmiechnięte słoneczko i jeśli ktoś się denerwował, brała go za rękę. Ale zachorowała i naszą klasę wzięła pani Murphy.

Myślałam, że ten rok szkolny będzie lepszy. Że będę się lepiej czuła.

Wyciągam swój kieszonkowy słownik wyrazów bliskoznacznych. Dostałam go w prezencie od Kelly. Wie, że bardzo lubię używać różnych słów. Śmiałyśmy się, że słownik to skrzyżowanie słownika ze słowikiem, chociaż one wcale nie są

bliskoznaczne. Czytam po cichu hasła, żeby uspokoić się po tym, co się stało.

Znajduję takie, które pasuje. Upokorzona.

W takie dni na przerwie obiadowej idę do biblioteki. Czuję, że dzieci w klasie spoglądają na mnie, gdy zasuwamy krzesła i wychodzimy z sali. Dzwonek dzwoni hałaśliwie. Głośne dźwięki wwiercają mi się w głowę. Idę korytarzem, starając się spokojnie oddychać i patrzeć na wprost. Ludzie tak głośno rozmawiają, chociaż stoją blisko siebie. Podchodzą zbyt blisko, przepychają się i pokrzykują, aż robi mi się gorąco i serce zaczyna mi walić.

W bibliotece jest cicho i spokojnie. Tyle miejsca. Jedno okno jest otwarte, żeby wpuścić świeże powietrze. Tutaj nie wolno hałasować. Książki są ustawione w działach i każda jest odpowiednio oznaczona.

Za biurkiem siedzi pan Allison.

– Addie!

Pan Allison ma ciemne, kręcone włosy, a na nosie duże okulary. Jest wysoki i chudy i nosi powyciągane swetry. Gdybym chciała znaleźć jakieś słowo pasujące do pana Allisona, powiedziałabym, że jest życzliwy.

Ale wystarczy powiedzieć, że jest miły. Bo jest. Mój mózg lubi tworzyć obrazy i kiedy słyszę słowo „miły”, od razu widzę pana Allisona, bibliotekarza.

– Mam coś dla ciebie!

Podoba mi się, że nigdy nie zadaje nudnych pytań. Nie pyta, jak minęły mi wakacje albo co słychać u moich sióstr. Od razu zaczyna mówić o książkach.

– Proszę. – Podchodzi do jednego ze stolików i kładzie przede mną duży album w twardej oprawie. Czuję, jak znikają wszystkie wcześniejsze złe uczucia.

– Rekiny!

Otwieram album i głaszczę pierwszą błyszczącą stronę. W zeszłym roku powiedziałam panu Allisonowi, że uwielbiam rekiny. Że interesują mnie najbardziej na świecie, bardziej niż starożytny Egipt i dinozaury.

Zapamiętał.

– To taki leksykon – wyjaśnia, gdy siadam przy stoliku. – Książka, która opowiada dużo o jakiejś dziedzinie. Ta jest akurat o rekinach.

Kiwam głową, rozkojarzona z podniecenia.

– Podejrzewam, że i tak już to wszystko wiesz – mówi pan Allison i śmieje się, żebym zrozumiała, że żartuje.

– Rekiny nie mają kości – mówię mu, dotykając strony z żarłaczem błękitnym. – I mają sześć zmysłów, nie pięć. Potrafią wyczuwać elektryczność w środowisku. Elektryczność żywych istot! Umieją też wyczuć zapach krwi z odległości wielu kilometrów.

Ich zmysły muszą być czasem zbyt wrażliwe. Wyczuwają za dużo wszystkiego.

Odwracam kartkę i widzę zdjęcie samotnego rekina grenlandzkiego przemierzającego zimny ocean.

– Ludzie ich nie rozumieją. – Przesuwam palcem po płetwie. – Właściwie to ich nienawidzą. Boją się ich i nie rozumieją. Więc chcą im zrobić krzywdę.

Czytam pierwszą stronę, a pan Allison przez chwilę się nie odzywa.

– Możesz ją wypożyczyć na tak długo, jak będziesz chciała, Addie.

Podnoszę głowę i spoglądam na niego. Uśmiecha się, ale nie oczami.

– Dziękuję!

Staram się wypowiedzieć to tak, żeby było słychać całe moje zadowolenie, żeby było wiadomo, że mówię serio. Pan Allison wraca do biurka, a ja zagłębiam się w lekturze. Czytanie najlepiej mnie uspokaja po zbyt głośnych, nieprzyjemnych lekcjach. Nie muszę się spieszyć. Nikt mnie nie pogania ani na mnie nie pokrzykuje. Słowa przestrzegają zasad. Ilustracje są kolorowe i wyraziste, ale nie przytłaczają.

Wieczorami, kiedy chcę zasnąć, wyobrażam sobie, że nurkuję w zimnym oceanie i pływam z rekinem. Odwiedzamy zatopione okręty, podwodne jaskinie i rafy koralowe. Wszystko

jest pełne barw, ale dookoła jest przestrzeń. Nie ma tłoku, nikt nikogo nie popycha, nikt nie rozmawia. Nie łapię rekina za płetwę, płyniemy obok siebie.

I nie musimy nic mówić. Po prostu jesteśmy.

Zapraszamy do zakupu pełnej wersji książki.

Tytuł oryginału: *A Kind of Spark*

© Copyright by Elle McNicoll, 2020

First published in the English language in the United Kingdom by Knights Of Ltd.

© Copyright for the Polish translation by Małgorzata Glasenapp, 2022

Przekład tej książki został sfinansowany dzięki dotacji przyznanej przez Publishing Scotland.

Publishing Scotland

ISBN 978-83-8150-417-1

wydanie I

wydawnictwodwiesiostry.pl

redakcja: Dominika Cieśla-Szymańska

korekta: Jolanta Gomółka

projekt okładki: Ewa Stiasny

skład wersji elektronicznej: Klaudia Kosińska

Ta książka jest dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy o przestrzeganie praw, jakie im przysługują. Jej zawartość możesz udostępnić nieodpłatnie osobom bliskim lub osobiście znanym. Ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz jej fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło.

A kopiując ją, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujmy cudzą własność i prawo!

Polska Izba Książki

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.

al. 3 Maja 2 m. 183

00-391 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane ofertą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym (marketing@wydawnictwodwiesiostry.pl,

+48 577 888 278).